

# Ćma – Dystans

Spójrz wreszcie dzisiaj prawdzie w oczy  
Nie chcę źle dobranych słów  
Wiesz, o wiele łatwiej jest się stoczyć  
Trochę trudniej złapać grunt

Gdybyś była inna chociaż raz,  
I nie miała takich chłodnych rąk  
Gdybyś z twarzy zmyła słodki fałsz,  
I przestała łąsić się jak kot

To mógłbym kochać Cię  
Może da się Ciebie zmienić choć na dzień  
To mógłbym kochać Cię  
A Ty grasz  
Ciągłe role dwie  
Ktoś wczoraj, jutro ktoś  
A ja  
Jak nieproszony gość  
Dlaczego wciąż Cię zwa  
Zakłamaną, małą ćmą?

Znów, znów jak zabawka nakręcana  
Wciąż w tym samym kółku kręcisz się  
I od tego do tamtego pana  
Grosze Twoje, noce dwie

Gdybyś była inna chociaż raz,  
I nie miała takich chłodnych rąk  
Gdybyś z twarzy zmyła słodki fałsz,  
I przestała łąsić się jak kot

To mógłbym kochać Cię  
Może da się Ciebie zmienić choć na dzień  
To mógłbym kochać Cię  
A Ty grasz  
Ciągłe role dwie

Ktoś wczoraj, jutro ktoś  
A ja  
Jak nieproszony gość  
Dlaczego wciąż Cię zwa  
Zakłamaną, małą ćmą?  
Instrumental

To mógłbym kochać Cię  
Może da się Ciebie zmienić choć na dzień  
To mógłbym kochać Cię  
A Ty grasz  
Ciągłe role dwie  
Ktoś wczoraj, jutro ktoś  
A ja  
Jak nieproszony gość  
Dlaczego wciąż Cię zwa  
Zakłamaną, małą ćmą?



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych